

Szerecin 71-270

Uniwersytet im Adama Mickiewicza

Poznań Instytut Socjologii

ul. Marchlewskiego 124/126.

Czyż się zobowiązany odpowiedzialności na piśmie
 w którym. Nie jestem jednak o tym przekonany że
 moja wypowiedź stanowiłaby jednak droc części cieżkiej
 w tym wielkim dziele prowadzonych badań socjolo-
 gicznych na terenie ziemi szerecińskiej. Wyrode się
 z małego miasteczka w woj. Bydgoszcz.

W 1931r zostałem powołany do czynnej służby wojskowej
 do Torunia, gdzie po skończonej służbie czynnej zos-
 tałem nadal w wojsku ja podoficer WP w stopniu
 kaprala do 1939r. Po zakończeniu kampanii wrześniowej
 i krótkim pobycie w niewoli niemieckiej w Stawie, udało
 mi się z tamtąd zbiec i wrócić do Torunia. Po około
 dwutygodniowym pobycie w domu zostałem zatrzymana-
 ny i wywieziony do lagru dla jeńców cywilnych
 w okolicy Szerecina gdzie przebywałem od 20. lis-
 topada 1939r do zakończenia wojny to jest do
 końca maja 1945r. To właśnie zdarzyło o tym
 że osiedliłem się w Szerecinie bo znane Szerecin
 z czasów okupacji. W końcu czerwca 1945r zostałem
 odstawiony komendę Radziecką z miejscowości
 Mersze gdzie byłem w lagrze do NKWD na
 Watach Chrobrego w Szerecinie. Po kilku dniach
 zapisałem się w sekcji MO dnia 7.7.1945r.

-2-

Pierwszą służbę pełniłem w gmachu noworóżnym ulicy
Harurskiej i Jedności Narodowej, gdzie mieścił się pierwszy
Urząd Miroszkonowski, w celu zabezpieczenia obiektu.
Dalej pełniłem służbę na stacji Gumionce.
Pewnej nocy został spalony drewniany most
kolejowy (jedyne połączenie z dnem Głuchym).
Zostało zerwane. Tymczasem warunkiem wydatkowania
było przyłączenie zapłacono Szerecinowi-powiatu
Heleckiego w ilości 7 czy 8 gmin. Wyjazd ekip do
obiektu nowej wlotki nastąpił 14.10.1945r. z przed
gmachem Miejskiej Rady Narodowej na Placu Sierzyń-
skiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił
wice Prezydent miasta Szczina. Gdy zalogi na
samochodach ruszyły, rozległa się sama z czoła
skrzynka karabinowa czy strzelby u okna z radna
Ty. Był to wyraz entuzjazmu i radości z okazji
przyłączenia Szerecinowi zapła i ustalenia gra-
nicy powiatu. Wśród ^{zalog} do obiektu nowych
terenów przypadła mi gmina Dobra Szerecińska
gdzie jako Komendant Posterunku Gumionny
MO pracowałem do dnia 1.11.1946r.

Na siedzibie Zarządu Gumionny wyznaczono miej-
scowość Buk. Razem z miżtem udaliśmy się
do burmistrza miemieckiego gdzie w jego miesz-
kaniu miał się mieścić Zarząd Gumionny. Po nie-
oblicznej rozmowie z burmistrzem zorganizowa-
my się w sytuacji i przed domem bur-
mistrza na stopniu topograficznym umieści-
liśmy tablicę z napisem Zarząd Gumionny Dobra

o obok niej 2 fagi biało czerwone jako sygnały stacyjny
polskie. Po uzgodnieniu spraw rekrutowania
i wyznaczenia dla całej ekipy, wyprawyliśmy
na teren by zobaczyć wieśki i przedstawić się
i przedstawić się wieśkom w osiedle leśniczym.
Po tym udaliśmy się na wybrania kwaterę.

Tak się zakończył pierwszy dzień pracy na nowej
placówce. Po nie zbyt przyjemnej nocy następnego
dnia rano udaliśmy się do biura zarządu
gminnego. Na miejscu od razu nie zastaliśmy
wczoraj zamieszczonej tablicy i flag uroczonych
na szkie. Można zastanawialiśmy się nad tym
wydarzeniem. Ale nie udało się je możemy się spo-
dziwać sympolizacji powiatu prze uroczonych
odmierzonych wrogów. Po niedługim czasie
zarząd gminny przeniósł do miejscowości
Dobra Szepciska, został również zorganizowany
posterunek MO i kwaterę. Największą kłopotką dla
mieszkańców była brak światła elektrycznego.
Zapędziliśmy na własną rękę naprawę linii wysokiego
napięcia przy pomocy zamieszkałych na terenie
wieśców-robotników, ale niestety przez dłuższy czas
na się to nie udało. Co w jednym dniu zrobiliśmy
to następnego dnia zostało zużycie zdemontowane.
Zaczęli przyglądać na teren osiedla wejściem
kwaterami przez PUR z Gólków, chorowym woj-
dowskim Pomocno Komenda MO i Skorosna
Pomocno Heleckiego. Jako Posterunek gminny
MO byliśmy zobowiązani udzielać pomocy

Ogłasza się osadnikiem i wybieraniem sobie odpowied-
 niego gospodarstwa. Perstol pierwszy słupek sporyjory.
 Odległy się niecoraki zapornowere osadnikow i straz
 nicy WOP. i tak porzoli raczete rozbrulata polsowycer
 Nicuicy raczeli uciokawie za granicę. Wydarzaly się też
 napady rolniczkowe i morderstwa. Zgineli też słodki
 jeleca z osadnikow. W celu zapewnienia bezpieczeństwa
 stwo na terenie Rosatem ualroie uszytkios osadni-
 skow w karabiny wyolajaj rozroloenis na posiadanie
 broni dla obrony osadniczej. Teren gminy leży dale-
 duży porowstęj od Berzogo siega prawie do
 Stoleca. Do obszarowia terenu ualroie szesciu
 uciokawic, i jedena rowe który leży jedynym
 naszymi srodkami transportu i tocznosci. Nie mo-
 lisimy uciokawicowawia. Nasza odroczenia władzy
 była pięcioletnia opozka na rokance
 mawynarki a czasami nawet na uciokawie mo-
 uciokawie. Preradzoga nasza przedstawiała się bardzo
 uciokawie, a co gorzej przez pierwsze 3 miesiące bez wy-
 spo w kieszeni. Tak sama sytuacja istniała w całym
 powiecie naszymi uciokawie z uciokawie na odpro-
 wach w P.K.MO i uciokawie, przez porostowicie zarys-
 dowi uciokawie i G.P.MO. Wrocznie uciokawie par-
 oluennikowej 1945r. Kapitan Amunio Radsewolskiej
 Komendant gospodarstwo rolnego uciokawie szarecia-
 skie zaprosit przedstawicie władz powiat na terenie
 gminy na zorganizowania uciokawie Akademii
 Ha uciokawie tej uciokawie. Zaproszeni zostali
 Komendant Straznicy WOP por. [redacted]

-5-

chorazę [redacted], wujt ob. [redacted] i przedstawicieli GPHO
došlo wzrost niezłemu z członkami wojskowy milicjantami.
Nile pozostały z tej uroczystości wspomnienia.
Nis brakło jedzenia i picia, radości i humoru, nie
brakowało toastów za wspólnie naszą wyjątkowa
pod pasażerem i t.d. Byliśmy zdumieni z rozumu
zwanego tak kulturalnego przyjęcia w procesie
naszych Radzieckich przyjęcia. To było pierwsze moje
oficjalne spotkanie z przedstawicielami Narodu Radzieckiego
od tego czasu współpraca zaczęła się układać coraz
pomyślniej.

Wspomnę jeszcze o nie zbyt wesołym incydencie który
wydarzył się w okresie zima 1946 w miejscowości Buk.
Osiedlnicy zabrali się do prac ziemnych pełną zapalen.
Skosili było porożniczą stromo stozę, która
przebiegała przez środek wioski. Gdy stozę już
było wysuszone, przyjęli Niemcy i zmieśli je do
do swoich stodół. Co prawda granica państwa nie
była konkretnie wytyczona w terenie. Na pytania
stwierdzone na ten temat na naradach w stowarzysze
osiedlniczym nam, że granica sięgo do skraju lasu.
Nimco materyjalnej interwencji w tej sprawie,
zboże przypadło i osiedlnicy w Buku zostali bez
chleba w przyszłym roku. Wrototo to pierwsze rozstrze-
żu wątpliwości do statego naszego polityki na
tym terenie wśród osiedlników. Panistom również
ja późna jesienią 1945r. zjawila się delegacja przed-
stawicie wlochy polskiej ze Szczecina z profesorem
Piotrem Karleha pierwszym przewodnikiem miasta

Szczecińska Wojska polskie i wtedy wymieniał w której
 również brałem udział. Przedstawiam również kwestię
 wystąpienia opowiadania w miejscowości Buk, która nie może
 stanowić przesady od miejscowości Linki w kierunku
 miejscowości Stolec, znajdująca przy Buk obszar sąsiaduje
 na pół. W 1946 r. z wolontariatem się zmeldował i oddał
 się w Dobry jako osadnik wojskowy wraz z rocznikiem,
 jednocześnie wstąpił do ORM. Jako osadnik nadal
 udzielał się w pracy społecznej i politycznej.

Do przytych przez osadników w/w i wypracował zrealizował
 się nieraz do pracy na swoich gospodarstwach ale warty
 ich koszt w każdym dniu. Dalsze lata po przeprowadzo-
 nym referendum, które wyprzedziło bardzo pozytywnie.
 Po zmianach politycznych w październiku 1947 r. dalej
 po kongresie zjednoczeniowym 15.12.1948 r. i dostaw
 pomocy dla osadników jak i ich porządku, podjęto
 zbiorów zasiewów i innych robót społecznych wzrosnąć
 się coraz lepiej powstał zwiasek Osadników Wojsko-
 wych, bliższe kontakty z powiatem, zebrać, słu-
 lenia i większa konsolidacja wśród mieszkańców, zaczęło
 się umacniać wiano w kaste, byliśmy jesteśmy
 i ludzimy" W 1947 r. zostawał walczył w wojnie
 Narodowej w Dobry w powiatu Szczecińskim. W 1950 r. wrócił spo-
 łączone do Szczecina i zaczął pracować o obecnej
 Fabryce Sprzetu Elektrotechnicznego "Sofa" dawniej
 320 Zakłady przemysłu Terenowego, których dyrekcja
 mieszczą się przy ul. H. Buczka, gdzie pracował od
 15.03.1950 do 31.05.1970 r. Po przeprowadzeniu w tym
 zakładzie przeszedł 20 lat wrócił znowu do

Zakładów Wytwórczo-Usługowych Przemysłu Toremowego "TERUS"
 w Szczecinie gdzie pracuje dotychczas na stanowisku st.
 technologa do spraw narzędziowych. Pracując w Solfu urosł
 moim stanowiska, uaktualniłem się nauką w pracy społecznej
 w Z.Z. W 1951r. byłem członkiem plebiscum 22 Praw Spornego
 Pełnieniem funkcji Przew. Zakładowej Komisji Społecznej
 i inni. W 1954r. zostałem ponownie wybrany do
 Krajowej Rady Narodowej Szczecin - Pogodnie i pełniłem
 te społeczne obowiązki przez pierwszy do końca kadencji
 do 1973r. Brałem udział w różnego rodzaju konferencjach
 Partyjnych, różnego rodzaju, N.F.Y.N i różnego rodzaju
 Najmniejszej organizacji o różnego rodzaju wioślo-rolniczego
 o politycznego i społecznie uaktualniłem w radach na-
 rodowych.

Do największego wyobrażenia historycznego w minionym
 okresie życia wiekać uważam rozgraniczenie fałszywego
 i zwycięstwo w drugiej wojnie światowej a wraz
 z nim przywrócenie do macierzy zabranych
 nam ziem zachodnich do Szczecina.

Moje zdanie o szczeciniakach

- a) Pod względem narodowościowym i patriotycznym
 Amora jedności i swą społeczność nie
 różni się od społeczności innych miast
- b) Pod względem społecznego współżycia istnieje je-
 dynego rodzaju różnice w zapamiętaniu
 w zależności z jakiego regionu Polski obecnie
 szczeciniakami się wyrodzi. Nie jestem rozjętowany
 czy istnieje w ogóle jakaś statystyka która wykazuje
 z jakiego zakonu jest najwięcej szczeciniaków

którzy osiedlili się w Szczecinie po jego wyznoleniu.
Każdy z nich miał swoje oddzielne problemy, które miały
swoją wpływ nie tylko na wychowanie młodości, ale
również na wychowanie moralne, kulturalne i rodzinne.
ci. Obojętne w jakim zakresie każdy z Polaków był musiał
oszukiwać swojego okupanta jak tylko mu się to tylko
udawało by poprawić sobie swoją własną sytuację. To wtedy
przechodziły na polecenia i przesiewano tu i odtąd się
stosowane, mimo że obywatel żyjący we własnym
sumieniu następującemu krajowi Ojczyźnie. Istnieje jeszcze
przypadki że starsi ludzie wyrażają się jeszcze w ten
sposób. że Pomocianie to wszyscy byli Niemcami.
Ludzie mający obecnie jeszcze takie poglądy nie mają
odrębny historii, co świadczy również o ich poziomie
intelektualnym i trochę im to wybaczę.
Znaczący wyglądają to sprawy młodego pokolenia ukra-
nego w Szczecinie.

Istnieje jednak jeszcze tak zwany margines społecz-
ny, może procentowo większy jak w innych miastach
Polski. To jednak zależy jest o charakterze danego
miasta. W starych miastach młodszy ludźmi żyje różnie,
na ogół zależy w jakim charakterze istnieje jednak
jeszcze pomiędzy całością ludzi pokroju Pań Dulskiej,
przeprowadzającej się przez życie nie tylko lokalsmi.
Stosunek mieszkańców do swego miasta należało
by ocenić jako pozytywny. Jeżeli chodzi o świad-
omość na rzecz miasta dość ofiarni i życzliwi.
Jednakże należało by podkreślić w Szczecinie nie
swoją pracę i swoją własną.

-9-

Mam na uwadze niszenie termyslenia miesnia. so-
locznego jak chodzenie potromenika, niszenie
kbalow - kniale - wydeptywanie tok swonyer ostlich
scierek. Niszenie tomek u parhaci, kluczenie kany
osmioklemonyeh ulicznych i wiele innyeh tokieh poczyna-
nain, ktoryeh straty roczne dochodza milionow zlotyeh.
Nie odnosi sie to do uszytkiwh obywateli ale procent
tyeh ludzi jest dosc znaczny. Bask im jeszcze tej odrobini-
ny taktu spolecznego i cywilizacji.

W odpowiedzi na otrzymane pismo podprezlimo uosze
moje osobiste sprawy jak te o ktore chodzila, przeproszam

